GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 5. **PAŹDZIERNIK — 1930.** **ROK II.**

TREŚĆ

WARSZAWA — 1930.

Prenumerata rocznie 6 zł. półrocz. 3.50
P. K. O. Nr. 17.575.

CENA N-ru 5/II. 60 GR.
z przes. poczt. 70 gr.

Do nabycia w Tow. Wydawn. J. Mortkowicza Mazowiecka 12.

GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 5. PAŹDZIERNIK — 1930. ROK II.

DO KOL. PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ. W SPRAWIE ZWYCZAJNEGO ZEBRANIA PEŁNEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Zgodnie z art. 79 statutu Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego zaprasza kol. Przewodniczących Kół na dzień 26.X rb. (niedziela) na godz. 11 rano na Zwyczajne posiedzenie Pełnego Zarządu Głównego, w terminie pierwszym, a o godz. 12 w terminie drugim bez względu na ilość obecnych.

Porządek obrad zwyczajnego posiedzenia Pełnego Zarządu będzie następujący:

1. Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego z dotychczasowej działalności i plan pracy w bież. roku szkolnym:

a) sprawy organizacyjne,

b) sprawozdanie finansowe,

c) sprawozdania poszczególnych Kół,

2. Potrzeby szkolnictwa zawodowego (umowa najmu).

3. Kwestja zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów.

4. Rozpatrzenie i zatwierdzenie:

a) regulaminu pracy wewnętrznej Zarządów Kół zgodnie z § 35 statutu,

b) regulaminów dla Zarządu Głównego, Wydziału Wykonawczego i Prezydjum (§ 81),

c) regulaminu dla Zarządu Okręgowego Wojew. Śląskiego — (§ 56 statutu),

d) instrukcji rachunkowości dla Zarządów Kół i Zarządu Głównego, (§ 115, 116).

3. Sprawy bieżące i wnioski Zarządów Kół.

W związku z powyższym porządkiem obrad Zarząd Główny prosi, aby Zarządy poszczególnych Kół:

do punktu 1. c. przygotowały pisemne sprawozdania za czas od 1 stycznia rb. i nadesłały je do dn. 20 października rb.

do punktu 2. przygotowały wnioski pisemne umotywowane, które posłużyłyby Zarządowi Głównemu jako materjał do opracowania memorjału, który będzie przedstawiony p. Ministrowi Wyz. Rel. i Ośw. Publ. w sprawie potrzeb szkolnictwa zawodowego,

do punktu 3: zgodnie z § 61 p. 7: nowego statutu omówić sprawę zwołania nadzwyczajnego zjazdu Delegatów dla przeprowadzenia ew. wyborów nowego Zarządu i Prezesa Słowarzyszenia.

do punktu 4: Zarządy Kół są proszone o opracowanie i przedstawienie projektu regulaminu pracy wewnętrznej Zarządu Koła. (§ 35 statutu).

Prezydjum Z. Gł. S. N. S. Z.

W SPRAWIE ZASTOSOWANIA USTAWY O UMOWIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH DO NAUCZYCIELSTWA.

(Ust. z dn. 16.III. 1928 r. Dz. Ust. Nr. 35).

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwróciło się do Z. Gł. pismem z dnia 10.IX.1930, Nr. 1991 z zapytaniem, czy Stow. N. S. Z: nie uważałoby za pożądane, aby Ustawa z dn. 16.III 1928 o umowie pracy pracowników umysłowych została rozciągnięta także na ogół nauczycielstwa. Ponieważ chodzi tu o nauczycieli kontraktowych, a przedewszystkiem nauczycieli szkół prywatnych, komunalnych i społecznych, Zarząd Gł., który nosi się z myślą opracowania wzorowej umowy dla tych kategoryj nauczycielstwa, celem przedstawienia jej odnośnym Ministerstwom do aprobaty — zwrócił się przed wysłaniem odpowiedzi Ministerstwu P. i O. S. do jednego z wybitniejszych prawników z prośbą o opinję w powyższej sprawie.

Opinja ta wypadła jak następuje:

Zważywszy, iż charakter pracy nauczyciela i wychowawcy jest zupełnie inny, niż charakter pracy pracowników umysłowych, o których mowa w art. 2 Ustawy z dnia 16.III 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 35), uważałbym za niewskazane dla nauczycielstwa szkół zawodowych rozciągnięcie na nie powyższej ustawy, a to z następujących powodów:

1) art. 5 tej ustawy między innemi mówi o umowach pracy n a o k r e s p r ó b n y i aczkolwiek ten ostatni nie może przekraczać okresu 3-miesięcznego (art. 7), to jednak, zdaniem mojem, okres próbny jest nie do przyjęcia dla nauczyciela, bowiem przełożony szkoły, korzystając z brzmienia p. 1 art. 25 o dwutygodniowem wypowiedzeniu, mógłby pozbawić nauczyciela pracy w ciągu roku szkolnego dla osobistych jakichś względów, przeważnie oszczędnościowych, biorąc nauczycieli tańszych, t.j. bez odpowiednich kwalifikacyj naukowych i nie mających rodziny, co wpłynęłoby bardzo ujemnie na poziom szkół zawodowych, zwłaszcza na prowincji.

*II) W chwili obecnej Sądy, w razie sporu o niesłuszne rozwiązanie umowy z nauczycielem przez przełożonych w ciągu roku szkolnego, bądź też o zbyt spóźnione wymówienie mu posady, kierują się postanowieniami Komisji 5-ciu *), istniejącej przy T.N.S.W., potwierdzonemi opinją biegłych, wyznaczonych przez Sąd z nauczycieli, i uznają, że umowa pracy z nauczycielem jest zawarta na cały rok szkolny i jedynie z powodów, które Sąd uzna za ważne, może być rozwiązana w ciągu roku szkolnego bez odszkodowania, w przeciwnym zaś razie, o ile powody do rozwiązania umowy będą uznane przez Sąd za nieważne, Sąd zasądza nauczycielowi wynagrodzenie do końca roku szkolnego, gdy tymczasem stosownie do art. 25 p. 4 Ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych, przełożeni szkól mogliby zawierać umowy z nauczycielami na czas n i e o k r e ś l o n y i wymawiać posady w ciągu roku szkolnego, zachowując termin 3-miesięcznego wypowiedzenia lub płacąc odszkodowanie za 3 miesiące w myśl art. 39 Ustawy, tem bardziej, że w więk-*

---

*) T. zw. Komisja Norm:

szości szkół zawodowych nie bywają zawierane umowy piśmienne na cały rok szkolny, lecz umowy ustne, które co do okresu czasu w razie zastosowania Ustawy do nauczycieli rodziłyby wątpliwości. Dzisiaj Sądy uznają, iż umowa z nauczycielem winna być wypowiedziana przed skończeniem roku szkolnego, najpóźniej w kwietniu.

III) W myśl art. 29 Ustawy o umowach pracy pracowników umysłowych, pracodawca może wypowiedzieć pracownikowi posadę z powodu choroby trwającej dłużej, niż 3 miesiące; mojem zdaniem, przepis ten nie powinien mieć zastosowania do nauczycieli, zwłaszcza tych, którzy całe lata pracowali w danej szkole, oddali jej swe młode siły i w ciągu roku szkolnego zostali złożeni ciężką chorobą, trwającą przez czas dłuższy, niż 3 miesiące. Niewątpliwie, iż w tym wypadku należą im się pobory do końca roku szkolnego; a prawdopodobnie większość przełożonych skorzystałaby skwapliwie z powyższego przepisu i nauczyciel w razie zastosowania tej ustawy do nauczycieli pozostałby bez środków do życia.

Z racji tych ujemnych skutków zastosowania ustawy o pracownikach umysłowych do nauczycieli blednie bardzo dobry przepis art. 42 ust., mający zastosowanie w razie śmierci pracownika, który przepracował przez 10 lub 20 lat w przedsiębiorstwie, a wkładający obowiązek wypłaty jego zstępnym sukcesorom, utrzymywanym przez niego, w 1-ym wypadku 3 miesięcznego wynagrodzenia, a w 2-im 6 miesięcznego, ostatnio pobieranego przez zmarłego. Komisja 5-iu winna mieć ten przepis na uwadze.

NIECO DANYCH DOTYCZĄCYCH SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO U NAS I W NIEMCZECH

Rzut oka na tabl. I nie daje właściwego obrazu stosunku sieci szkolnej w Polsce i w Niemczech. Nabierają one właściwego znaczenia przy traktowaniu ich relatywnem. Pamiętając, że stosunek zaludnienia Niemiec do Polski wynosi około 2 do 1 (W.g danych P. Urz. Statyst. w r. 1927 ludność w Niem-

-czech wynosiła 64,223,276 — w Polsce 29.638.097) stwierdzić możemy. że np. nieco mniejsza liczba młodzieży w Polsce uczy się w szkołach (zmuszona do pracy zarobkowej), gdyż ilość młodzieży w szkołach średnich, zawodowych, powszechnych i wyższych wynosiła w Niemczech w 1926 — 7 roku 10.317.200 czyli około 1/6 całej ludności: w Polsce zaś — 3.363.328 t. j. około 1/8.

Tabl. I.

Liczba młodzieży szkolnej w Niemczech i Polsce.

Liczba młodzieży;	1911	1921|22	1926 27	1927|8	1928|9
Szkoły powszechne	9.073.000	8.930.100	6.696.800		
w Niemczech	49.700*)	76.800	22.900		
w Polsce**)		3.213.768	3.363.328	3.383.708	3.496.934
			66.603*)	83.912	92.898
Szkoły średnie					
w Niemczech	317.600	329.300	267.900		
w Polsce		219.378	215.470	209.194	204.693
Szkoły zawodowe					
i kursy zaw. w Niem.	— —	2.120.900	2 507.000		
w Polsce***)					
Szkoły wyższe					
w Niemczech	608.200	722.700	822.600		
w Polsce	35.212	40.734	40.734	41 734	43.249

*) przedszkola.

**) wraz z przedszkolami do r. 1926-27.

***) dane w Tabl. III.

Tabl. II.

Szkoły zawodowe w Niemczech.

	Ogółem		Zawod. ogólne		Specjalne		Kursy	
	1921|22	1926|27	1921|22	1926 27	1921|22	1926|27	1921 22	1926|27"
Szkoły	26.653	29.652	11.722	11.421	11.747	15.820	3.184	2.411
Uczn.	2120.944	2507.028	432.502	439.8[illegible]4	1342.494	1746.186	345.948	321.038
chłopc.	1439.620	1651.580	216.361	184.236	1013.019	1249.357	210.240	217.987
„ dziew	681.324	855.448	216.141	255.568	329.475	496.829	135.708	103.051
Naucz.								
Hauptam	17.030	24.244	168.	1.124	7.305	12.280	9.557	10.840
Neben.	79.183*)	78.679	26.043*)	21.298	42.059	46.736	11.081	10.645

*) dane niezupełne.

Tabl. III.

Szkoły w Polsce *).

LICZBA MŁODZIEŻY	1918|19 Szkoły	1918|19 uczn.	1921|22 Szkoły	1921|22 uczniowie	1926|27 Szkoły	1926|27 uczniowie	1927|8 Szkoły	1927|8 uczniowie	1928|29 Szkoły	1928|29 uczniowie
Szkoły początkowe			27.585	3.213.768	26.766	3.363.328	26.669	3.383.708	26.575	3.496.934
„ „ nauczycieli				57.158				70.184		
Szkoły zawodowe i kursy	270			2.501			743	71.366	1.103	67.343
„ „ nauczyciele	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5.500
Seminarja nauczycielskie, ochroniarskie i kursy n.	95	9.446	194	27.074	225	38.784	234	38.808	237	38.332
nauczyciele	—	—	—	—	—	—	—	12.755		
Szkoły średnie			752	219.378	796	215.470	794	209.194	778	204.693
nauczyciele								10 769		
Szkoły wyższe. wykładający	—	—	—	—	—	—	—	2.675		
„ „			17	35.212	19	40.734	20	41.734	20	43.249
Korpusy Kadetów					31	1.092	34	1.224		
Szkoły dokształcające							574	90.420	573	90.420
Szkoły rolnicze ludowe									129	4.781
Szkoły artystyczne							158			

*) Dane niezupełne brak danych, dotyczących szkół podległych innym Ministerstwom.

Z ogólnej liczby młodzieży szkolnej (nie biorąc pod uwagę szkół wyższych) w szkołach zawodowych w Niemczech było w 1926 — 7 roku 2,507,028 (w 29,652 szkołach); stosunek do liczby młodzieży w szkołach ogólnokształcących średnich wynosił mniej więcej 9 do 1, gdy tymczasem w Polsce stosunek ten zaledwie był jak 1 do 1. Czyli nadmiar szkół średnich a brak szkół zawodowych! Tempo jednak rozwoju szkolnictwa zawodowego nie jest u nas opieszałe. Z tablicy II i III możemy wyciągnąć następujące wnioski: W stosunku do roku 1921 — 22 który przyjmiemy — 100, w Niemczech szkoły zawodowe wskazują wzrost do 134.7 w roku 1926 — 7, w Polsce zaś do 123, biorąc jednak pod uwagę, że „nadrabiamy", niewłasnowolne opóźnienie i porównując ze stanem z 1918—1919 r. otrzymamy wskaźnik 610.

Dane, dotyczące szkół niemieckich, zostały wzięte z art. Statistisches Reichsamt, ogłoszonego w Nrze 19, rocznika 9 „Wirtschaft und Statistik"—przedrukowanego w Jugend und Beruf w N-rze. 1 z r. 1930.

Dane, dotyczące szkolnictwa w Polsce z nast. źródeł: Rocznik Statystyki 1929 r.: Oświata i szkolnictwo w Rzp. nakl. Min. W. R. i O. P. i Z. Biegeleisena „Zarys gospodarczej polityki szkolnej".

E. Z.

AMERYKAŃSKIE SZKOLNICTWO ZAWODOWE.
(Cz. II.).

1) SZKOŁY PRZEMYSŁOWE I RZEMIEŚLNICZE.

Urząd Federalny żąda, ażeby kurs szkoły, która chce otrzymać subwencję, trwał najmniej jeden rok szkolny t. j. 9 miesięcy. Jednakowoż wszyskie publiczne szkoły zawodowe, z któremi się spotykałem czy to przy wizytacji, czy też w literaturze, mają kurs dwuletni i dłuższy.

Nauka w tych szkołach winna obejmować 30 pełnych 60-cio minutowych godzin tygodniowo, z których 50 proc. jest poświęcone pracy warsztatowej, a reszta przedmiotom ogólnokształcącym i rysunkom zawodow. Przedmioty ogólnokształcące jak język angielski, nauka obywatelska, która odgrywa wielką rolę w programach wszystkich szkół ameryk., nauka

o materjałach, narzędziach i maszynach, oparta na fizyce i chemji, rachunki przemysłowe, kalkulacja i rysunki są dostosowane do potrzeb danego zawodu. Nauka odbywa się przez 5 dni, od 9—12 i od 1—4, soboty są z małemi wyjątkami wolne od nauki szkolnej. Owe 15 godzin, poświęconych przedmiotem ogólnokształcącym i zawodow., są wykorzystane w ten sposób, że godzina wykładowa nauczania trwa naogół bez lub z małemi przerwami, potrzebnemi na zmianę pokoju wykładowego. Charakterystycznem dla szkolnictwa amerykańskiego jest, że nie tworzy się osobnych szkół dla poszczególnych zawodów, lecz skupia się 4—10. a nawet więcej pod jednym dachem i jednym dyrektorem. Obniża to koszta i budowy i urządzenia i wyekwipowania w pomoce i środki naukowe i koszta administracyjne. Warsztaty są naogół niewielkie, lecz wyekwipowane dobrze w odpowiednie maszyny i narzędzia. Po większej części jest tak, że jedna część klasy pracuje w warsztatach, a druga ma naukę teoretyczną.

W nauce kładzie się nacisk na praktyczne zastosowanie do życia. Wielką wagę poświęca się rysunkom zawodowym i umiejętnemu czytaniu rysunku zawodowego z blue-print. Prawie w każdej szkole większej jest aparat do robienia odbitek. Przy pomocy blue-printu otrzymuje uczeń swoje zadanie rysunkowe jak i rysunek gotowy, z którego w warsztacie robi odnośny przedmiot.

Metoda nauczania jest indywidualna, pewien rodzaj metody daltońskiej, a promocja i tworzenie klas odbywa się nie według roczników tylko według przedmiotów. Tak pierwsza jak i drugie zezwala, że niektóre szkoły zawodowe przyjmują uczniów każdego czasu.

Po ukończeniu otrzymuje uczeń świadectwo ukończenia szkoły, a jeden dział administracji szkolnej lokuje go, o ile sam się nie wystarał o posadę, w zawodzie, do którego go szkoła przygotowała. Do zawodu wstępuje absolwent jako siła pomocnicza lub jako starszy uczeń, o ile w jego zawodzie są przepisy o składaniu egzaminu czeladniczego. Dokończenie terminu obejmuje 2 — 3 lat. Są to przeważnie zawody, które zostały opanowane przez unje robotnicze, jak np. drukarską, malarską, instalatorską i t. d. Po ukończeniu szkoły uczeń zarabia, czy to jako siła pomocnicza, czy też jako starszy uczeń 15 dolarów i więcej tygodniowo, a dochodzi często krótko przed złożeniem egzaminu czeladniczego do 25 dolarów tygodniowo.

Drugi typ szkoły na tym poziomie to t. zw. szkoły kooperatywne. Kooperatywne dlatego, że pracują nad wykształceniem uczniów wspólnie z miejscowym przemysłem. Współpraca polega na tem, że uczeń jest jeden tydzień w szkole, a

jeden tydzień w fabryce. Są i wypadki, że zmiany następują po dłuższym terminie aniżeli jednotygodniowym. Kurs w takich szkołach trwa 2 — 4 lat. Praca w fabryce rozpoczyna się w wielu szkołach zaraz od wstąpienia do szkoły, w innych dopiero po roku, a w niektórych, szczególnie w 4-o letnich, po 2 latach. I te szkoły mają jednakowoż warsztaty szkolne, szczególnie te, w których praca fabryczna rozpoczyna się w 2 lub 3 roku.

W czasie pierwszego roku w tych ostatnich uczeń pracuje w warsztatach szkolnych przez 15 godzin tygodniowo, poznaje materjał, różne narzędzia, maszyny i napędy. W niektórych szkołach odbywa się współpraca w ten sposób, że uczniowie są przed południem w szkole, a po południu i w sobotę w fabryce. W niektórych szkołach spędzają uczniowie cały ostatni rok, przeważnie 4-ty w fabryce. W czasie tym mają uczniowie tylko 2 tygodnie wakacyj rocznych oprócz świąt.

W fabryce jest specjalny instruktor, opłacany czy to przez fabrykę, czy to z funduszu federalnego. Stoi on w ścisłym kontakcie tak ze szkołą jak i z werkmistrzem tego działu, w którym uczniowie pracują.

Przedmioty teoretyczne są te same, co w szkole poprzedniej. Szkoły kooperatywne są b. popularne, nietylko dlatego, że wprowadzając ucznia in medias res fabryki, dają mu wykształcenie fachowe praktyczne, nie zaniedbując wykształcenia ogólnego, lecz także dlatego, że uczniowie w czasie szkolnym zarabiają, otrzymując wynagrodzenie za godzinę pracy w fabryce jak każdy inny początkujący pracownik t.j. 25 c. na godzinę, które to wynagrodzenie w miarę postępu i zachowania się ucznia podnosi się stale o 2,5 c. na godzinę co pół roku. W niektórych miejscowościach otrzymują uczniowie w ostatniem półroczu nauki 75 c. za godzinę.

W niektórych miejscowościach jest stosunek ucznia do fabryki ujęty w pewien kontrakt, w innych nie robi się żadnego kontraktu, tylko zapis do szkoły reguluje stosunek ucznia do fabryki.

„Learn and earn", (ucz się i zarabiaj). We can not educate for work without working" (nie możemy wychować do pracy bez pracowania) to są hasła ameryk. szkół zawodowych. szczególnie uwzględnione w szkołach kooperatywnych.

Według mego zdania, są to b. dobre szkoły, a wprowadzenie tego typu szkoły w Polsce należałoby wszystkiemi środkami popierać. Ich nadzwyczajne korzyści można streścić jak następuje: 1. Przez pracę w fabryce lub w warsztacie poznaje uczeń swoje przyszłe otoczenie, uczy się współpracować z niem, uczy się dalej pracy rzeczywistej. a nie szkolnej i przyzwyczaja się do rygoru fabrycznego.

2. Dla państwa szkoły tego typu z powodu odpadnięcia potrzeby utrzymywania wielkich warsztatów produkcyjnych są tańsze w prowadzeniu tak ze względu na zakup, utrzymanie i zmianę maszyn i narzędzi, jak i na zużyte materjały w szkole.

3. Szkoły tego typu mają wielkie znaczenie socjalne, nietylko z tego powodu, że uczący się zawodu w szkole styka się z robotnikami, uczy się zrozumieć ich dolę i potrzeby, lecz jeszcze więcej, że uczący się zarabia, co jest dla uczniów szkół zawodowych, pochodzących przeważnie ze sfer mniej zamożnych b. ważną pomocą, pozwalającą uczęszczać wogóle do szkoły poza szkołą elementarną.

4. Duch w takiej szkole jest b. dobry. Ta zmiana między pracą w szkole a w fabryce wpływa nadzwyczaj ożywiająco tak na uczniów, jak nauczycieli. Uczniowie nie mogą się wprost doczekać, ażeby to, czego się nauczyli w klasie, wypróbować w praktyce i przeciwnie, wracają oni chętnie do klasy, ażeby otrzymać czy to potwierdzenie swego doświadczenia praktycznego, czy też nowe myśli do pracy praktycznej. Tutaj widać dobrą stronę ameryk. metod nauczania indywidualnego, a szczególnie metody dyskusyjnej i stawiania pytań. Uczeń przyzwyczajony do tej metody, zdając przed nauczycielem raport ze swej pracy w fabryce lub przy przedmiotach, dających pewną teoretyczną podstawę do nauki praktycznej, stawia pytania nauczycielowi z tego, co mu się wydaje niezrozumiałem lub co zauważył w fabryce.

Jeżeli się jeszcze zważy, że ameryk. nauczyciel używa jako środka wychowawczego b. dużo pochwał, dalej, że przemysłowcy związani ze szkołą wyznaczają często premje różnego rodzaju (pieniądze, zegarki, narzędzia) za dobre postępy w pracy i dobre zachowanie się, dalej, że często przy takiej 4-o letniej szkole kooperatywnej jest możność pozostać na 5 r. w szkole celem uzupełnienia egzaminu końcowego ameryk. high school, skutkiem czego uczeń może iść dalej na studja do college, i że dla takich uczniów są wyznaczone często stypendja na dalsze studja, to zrozumie się chęć młodzieży ameryk. w tych i podobnych szkołach, młodzieży, która wie, czego chce, i która wie, że dla niej w demokratycznej Ameryce są otwarte możliwości osiągnięcia jak najwyższych i najlepiej płatnych stanowisk zawodowych.

KURSY FABRYCZNE W ZAKŁADACH FORDA I INNYCH

Uczniowie pozostają 1 tydzień w klasie, a 2 tyg. w fabryce aż do 18-go roku życia. Przedmioty teoretyczne kursu podzielone na różne lata, a oparte na ukończonej szkole pow-

szechnej, są: angielski, rysunki techniczne, nauka obywatelska, mechanika samochodu, geografja handlowa, arytmetyka, algebra, geometrja, trygonometrja, fizyka, chemja, kwalitatywna analiza, kwantytatywna analiza, metalurgja, metalografja, nauka o prowadzeniu warsztatu, nauka o wyrobach włókienniczych. W praktyce przechodzi uczeń wszystkie oddziały fabryki. W warsztatach szkolnych jest takich oddziałów 18.

Po ukończeniu 18-go roku życia uczeń wstępuje do wyższego oddziału, w którym pozostaje przez 2 lata. W tym czasie pracuje on 8 godzin dziennie w fabryce. Dla nauki teoretycznej, obejmującej wyższą matematykę i trudniejsze rysunki techniczne, są wyznaczone 4 godziny tygodniowo.

Wszyscy uczniowie szkoły otrzymują za darmo ciepły lunch i zarabiają. Zarobek ich wynosi na początku 7,20 dolarów tygodniowo. Co 6 tygodni zdają instruktorzy raport tak z postępów w klasie, jak i z postępów pracy warsztatowej. Jeżeli postępy są dobre, uczeń otrzymuje 40 c. tygodniowo więcej tak, że wypada mu na końcu drugiego roku 12,80 dol., a na końcu trzeciego 16 dol. tygodniowo. Na wyższym kursie zarabia uczeń więcej tak, że osiąga, mając lat mniej więcej 19, 30 dol., a w 20 roku życia 40 dolarów tygodniowo. Po ukończeniu kursu otrzymuje on dobrze płatne stanowisko w fabryce Forda.

Także i inne przedsiębiorstwa mają podobne urządzenia, a zależnie od rodzaju przedsiębiorstwa są warunki przyjęcia na ucznia różne. Niektóre żądają tylko ukończenia szkoły powszechnej, niektóre biorą chętnie z dwuletniej szkoły zawodowej, niektóre, jak np. zakłady elektryczności, przyjmują tylko takich, którzy ukończyli ameryk. high school, a szczególnie Technical high school. Jednakowoż w tych zakładach nauka trwa 4 — 5 lat po ukończeniu high school. Pierwszeństwo w szkołach fabrycznych mają synowie pracowników fabryki. I to ma wielkie znaczenie socjalne, jak niemniej, że synowie owych fabryczych robotników podczas kształcenia się zarabiają i to zarabiają, jak wykazałem przy szkole Forda, tyle, że nie stają się ciężarem rodzicom nawet wtenczas, jeżeli się przyjmie, że zarobek w innych przedsiębiorstwach jest mniejszy, aniżeli u Forda.

I w szkołach fabrycznych w niektórych przedsiębiorstwach postępują dobrzy uczniowie szybciej tak co do płacy. jak i co do ukończenia terminu, i otrzymują premje różnego rodzaju, jak już wspomniałem przy szkołach kooperatywnych. Wytwarza się przez to pewne zdrowe współzawodnictwo, tak cechujące całe życie amerykańskie.

SZKOŁY HANDLOWE.

Samoistnych publicznych szkół handlowych, jak je się spotyka w Europie, niema w Ameryce, jednakowoż prawie każda high school, a nawet często junior high school ma takie wydziały. Wydziały handlowe junior high school mają więcej charakter ogólnokształcący niż zawodowy, co odpowiada i celom szkoły i wiekowi uczniów od 12 — 15 roku życia. Wydziały handlowe 4-letniej h. sch. lub 3-letniej senior h. sch. mają często także tylko znaczenie ogólnokształcące tak. że uczeń może iść po ich ukończeniu do college. Często są one jednakowoż postawione jako wydziały czysto zawodowe, a uczeń po ukończeniu takiego wydziału nie może bez wszystkiego wstąpić do college. We wielkich centrach znajdujemy często w jednej h. sh. obydwa wydziały. Na wydziale handlowym. przygotowującym bezpośrednio do zawodu, nauka obejmuje naogół te przedmioty, które się spotyka we wszystkich szkołach handlowych, więc naukę o handlu, korespondencję, arytmetykę handlową, ekonomję, geografję gospodarczą, naukę obywatelską. angielski. stenografję i pisanie na maszynie.

Szczególną wagę kładzie się na naukę sprzedawania. naukę o reklamie, naukę o przypuszczalnie nadchodzących konjunkturach handlowych i o piśmie ozdobnem i plakatach. Nauczanie opiera się na wypadkach z życia praktycznego. Nauka sprzedawania jest często poparta przez kooperację. t. j., że uczniowie pracują każdej soboty, jak i jakiś dłuższy czas przed wielkiemi świętami, praktycznie w różnych przedsiębiorstwach handlowych, z której to pracy zdają nauczycielowi sprawę, lub. jak widziałem w jednej ze szkół, otrzymują pewną ilość jakiegoś artykułu, który starają się sprzedać przez odwiedzanie różnych domów. Byłem właśnie na lekcji. w której ucz-

niowie zdawali sprawę z takiej sprzedaży i muszę przyznać, że lekcja stała na b. wysokim poziomie, a nauczyciel. praktyk handlowy, prowadził lekcję i dyskusję b. dobrze. Przez pytanie: Jak Pan się zachował w tej sytuacji? (How did you meet the situation?) pobudzał on do myślenia i do krytyki. Godne polecenia byłoby zaprowadzenie przedmiotów, jak teorja reklamy, sztuka sprzedawania, pismo ozdobne i plakaty i przypuszczalna przepowiednia konjunktur handlowych w naszych szkołach handlowych. Szczególnie teorja reklamy i przypuszczalna przepowiednia konjunktur handlowych, ta ostatnia oparta na statystyce, nadają się do liceów handlowych: mają one nietylko b. wielkie znaczenie praktyczne, lecz także formalne, bo pomagają kształcić umysł ucznia.

Jak w innych szkołach, tak i w szkołach handlowych panuje swoboda w dobieraniu sobie przedmiotów, w nauczaniu i dyskusji. Nauczanie jest indywidualne i często zapomocą planu daltońskiego.

Że oprócz publicznych urządzeń, przygotowujących do jakiejkolwiek pozycji w handlu, są niezliczone ilości różnych krótkoterminowych kursów, często prowadzonych zapomocą korespondencji w przedmiotach handlowych, szczególnie pisaniu na maszynie i stenografji, nie potrzeba osobno dodawać. W ostatnim czasie powstają przeważnie dwuletnie szkoły dla handlu detalicznego, oparte na ukończeniu szkoły powszechnej. Przedmioty są naogół te same jak w wydziałach h. sch. Wykład jest jednakowoż więcej elementarny i dostosowany do życia praktycznego. W tych szkołach kładzie się większą wagę na kooperację przez lokowanie uczniów w pewnych dniach lub popołudniach w otwartych sklepach. Wielkie firmy mają często własne szkoły sprzedawania, w których przedmioty, jak grzeczne obchodzenie się z klientelą, nauka o artykułach sprzedawanych w danem przedsiębiorstwie, o surowcach potrzebnych do wyrobu takich artykułów, odgrywają wielką rolę.

SZKOŁY ZAWODOWE ŻEŃSKIE.

A. Gospodarstwo domowe.

Specjalnych szkół gospodarstwa domowego niema także w Ameryce, zato jednakowoż każda szkoła powszechna

dla ostatnich dwóch lub trzech stopni, każda junior h. sch., każda senior h. sch. mają przedmioty lub wydziały gospodarstwa domowego, a wydziały te są b. dobrze postawione, a szkoły nadzwyczajnie dla tych przedmiotów wyekwipowane. Są tam nietylko kuchnie, pralnie, szwalnie, lecz całe mieszkania, których utrzymania w porządku uczą się dziewczęta. Wogóle gospodarstwo domowe otacza się nadzwyczajną opieką, a wymieniony już kilkakrotnie „Smith Hughes Act" włączył to wykształcenie kobiet nietylko do zakresu szkół zawodowych, lecz zezwala na większe subwencjonowanie takowych, niż innych szkół zawodowych z wyjątkiem szkól rolniczych. Trzy są powody tej opieki:

1. nauczanie przyszłej żony oszczędnego gospodarowania. Budżetowanie odgrywa dlatego w tej nauce b. wielka rolę;

2. nauczanie przyszłej żony higjenicznego utrzymania domu, przygotowania i przyprawy potraw zdrowotnych: z tego powodu znajdujemy w programach tych szkół higjenę nietylko osobistą dziecka, lecz higjenę domu. chemję kuchenną i bakteorologję, dalej kuchnię dietetyczną;

3. nauczanie kobiety umiłowania domu i ogniska rodzinnego; możnaby powiedzieć, że jest to wysiłek społeczeństwa ameryk., skierowany ku ratowaniu rozpadającej się rodziny.

W niektórych h. sch. jak i również w niektórych szkołach żeńskich przemysłowych są zorganizowane oprócz kursów gospodarstwa domowego, obejmujących porządki domowe, gotowanie, pranie i szycie dla użytku domowego, także kursy zawodowe z gospodarstwa domowego dla przyszłych zarządczyń domu, zarządczyń hoteli, pensjonatów restauracyj i t.p. Naogół dziewczęta przechodzą najpierw zwykły kurs gospodarstwa domowego, a potem specjalizują się, czy to w gotowaniu, czy to w prowadzeniu domu, przedsiębiorstwa i tutaj zachodzi często kooperacja między szkołą a odpowiedniem przedsiębiorstwem.

Oprócz tego istnieją różne krótkoterminowe kursy z poszczególnych przedmiotów.

W szkołach ameryk. jest uczenie gotowania umożliwione przez to, że każda szkoła ma swoją cafeterję, która wydaje

za niską opłatą ciepły lunch uczniom. niektóre szkoły, szczególnie te, które kształcą w kierunku zawodowym, wydają lunch i dla stojących poza szkołą.

B. żeńskie szkoły przemysłowe.

Są one zorganizowane naogół tak jak męskie szkoły przemysłowe t. j.:

1. Są oparte na szkole powszechnej.
2. Różne działy zawodów kobiecych są pod jednym dachem i jedną administracją.
3. Nauka trwa przeważnie dwa lata.
4. 50% czasu szkolnego jest poświęcone nauce praktycznej i rysunkom zawodowym.

Główne działy są: krawieczczyzna, bieliźniarstwo, rysunki artystyczne, robienie kapeluszy z różnych materjałów. w niektórych wypadkach manicura.

Szkoły są wyposażone w najnowsze tak ręczne jak i motorowe maszyny do odpowiednich robót. Sale dla przedmiotów praktycznych są urządzone na wzór fabryczny, a jedna instruktorka ma około 15 — 20 dziewcząt pod sobą. Nauka tak jak w szkołach męskich jest indywidualna. Przedmioty ogólnokształcące stoją w związku z pracą praktyczną. Dużo wagi kładzie się na wyrobienie dobrego smaku.

Po ukończeniu szkoły otrzymują dziewczęta dobrze płatne posady w odpowiednich gałęziach przemysłu. Na ten cel ma każda szkoła zorganizowane pośrednictwo pracy. W niektórych szkołach publicznych, szczególnie mniejszych, szyją dziewczęta lub robią kapelusze i stroją je tylko dla siebie i swoich najbliższych. w wielkich miastach jak Nowy York jest przy szkole otwarty magazyn dla publiczności. Prywatne szkoły przyjmuje zamówienia od obcych.

SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCE.

Obowiązkowe szkoły dokształcające są w Ameryce b. młode. Pierwsze powstały w roku 1911 w Stanie Wisconsin. Stan Pensylwanja zaprowadził obowiązkowe dokształcanie w roku 1915. a po wojnie poszły inne Stany w ślady poprzednich. Obecnie jeszcze nie wszytkie Stany posiadają obowiązkowe szkolnictwo dokształcające.

Chcąc sobie wyrobić jaki taki jasny pogląd o szkolnic-

twie dokształcającem, należy wziąć pod uwagę ustawodawstwo o ogólnym obowiązku uczęszczania do szkoły. Ustawodawstwo to przewiduje, zależnie od Stanu, obowiązek uczęszczania do szkoły ogólnokształcącej, więc nie dokształcającej, do 14-go, 15-go, 16-go 17-go lub 18 roku życia. Do szkoły dokształcającej są zobowiązani uczęszczać ci, którzy zostali zwolnieni przed czasem przewidzianym w ustawodawstwie ogólnem ze szkoły, ponieważ byli zmuszeni wskutek stosunków rodzinnych iść do pracy. Zwolnienie takie nie następuje zasadniczo przed 14 rokiem życia ucznia. W niektórych Stanach pokrywa się obowiązek uczęszczania do szkoły dokształcającej z czasem uczęszczania do szkoły ogólnokształcącej, np. ustawodawstwo ogólne przewiduje uczęszczanie do 16 r. życia, a uczeń został zwolniony, mając lat 14, więc chodzi do szkoły dokszt. także tylko do 16 r. życia. W większej części Stanów jednakowoż przedłużono osobną ustawą obowiązek uczęszczania do szkoły dokszt. do 18 roku życia, o ile już ustawodawstwo o powsz. obowiązku szkolnym tego wieku nie przewidziało. Ustawodawstwo o szkolnictwie dokszt. przewiduje także, gdzie takie szkoły należy zakładać. I tutaj jest b. wielka różnolitość. W niektórych Stanach należy założyć szkołę dokszt., o ile w okręgu high school jest już 15 we wieku obowiązkowym, w innych, o ile jest 50 w takim okręgu. Niektóre Stany nakładają obowiązek zakładania szkół dokszt. na gminy od 5000 mieszkańców wzwyż. Ustawodawstwo przewiduje także minimalną liczbę godzin w tych szkołach. Prawie wszystkie Stany z wyjątkiem Wisconsin i Illinois, gdzie jest przewidzianych 8 godzin tygodniowo, mają 4 godziny tygodniowo w szkole dokszt.

Ażeby mieć kontrolę nad młodzieżą, przewiduje ustawodawstwo, że pracodawca może przyjąć chłopca lub dziewczę do pracy, o ile przyniesie mu t. zw. kartę zwolnienia ze szkoły ogólnokształcącej. Karty te wydaje szkoła dokszt.

Praca, którą otrzymuje dziecko ameryk. w tym wieku, t. j. mniej więcej między 14 a 18 rokiem życia, jest pracą niewykwalifikowaną, np. praca chłopca do posyłek, lift boya i t.p., więc pracą nie przygotowującą do zawodu. Uczeń taki bez określonego zawodu zostaje przydzielony do ogólnej szkoły dokszt. Szkoła ta ma czworaki cel:

1. dać uczniowi sposobność poznania swoich zdolności i możność wybrania zawodu według tych zdolności.

2. dbać w tym dla młodzieży ważnym czasie pokwitania o jej zdrowie, a nawet przeprowadzić, o ile tego potrzeba, pewne leczenie.

3. uczyć młodzież, jak spędzać najgodniej czas wolny od pracy.

4. uobywatelnić młodzież.

ad 1. Dla przeprowadzenia pierwszego celu ma każda szkoła poradnię zawodową i warsztaty dla najważniejszych zawodów, w których uczniowie pracują po 6 tygodni, dopóki nie odkryją w sobie, do kórego zawodu mają pociąg. Ważnym pomocnym środkiem do tego są czytanki o różnych zawodach, nieraz odczyty wygłaszane przez zawodowców.

ad 2. Przez lekarza szkolnego, który urzęduje w pewnych godzinach codzień w szkole, są uczniowie dwa razy do roku badani. Celem badania jest nietylko stwierdzenie, czy uczeń jest zdrów, lecz ażeby ewent. pewne błędy fizyczne lub fizjologiczne skorygować; tam, gdzie stan fizyczny jest osłabiony wskutek niedostatecznego odżywiania, wystarać się o lepsze odżywienie; dalej stwierdzić, czy uczeń lub uczenica jest zdolny (a) fizycznie do tego zawodu, który sobie obrał. Nauka higjeny, objęta programem szkolnym pomaga tej pracy, a jedno jak drugie zdąża do wychowania zdrowego pokolenia. Należy tutaj nadmienić, że wszystkie szkoły ameryk. czynią pod względem wychowania w kierunku zdrowotności b. wiele. Pomagają im w szerokiej mierze różne towarzystwa ubezpieczeniowe, przedsiębiorstwa handlu artykułami spożywczemi i t.p., które setki tysięcy broszur, odnoszących się do zdrowia, rozpowszechniają za darmo po szkołach. Skutki tego skoncentrowanego wychowania ku zdrowiu uwidaczniają się krok za krokiem i to nietylko przez opanowanie tak straszliwej choroby jak gruźlica, która dawniej, szczególnie we wielkich środowiskach pożerała b. dużo ofiar, lecz jeszcze więcej przez wychowanie zdrowych ludzi, których zdrowie okazuje się tak w wyglądzie fizycznym, jak i energji działania.

ad 3. Pytanie, jak zużyć czas wolny, należy dzisiaj do

głównych zagadnień wychowania ameryk. Temu celowi służą ewent. różne stowarzyszenia uczniowskie i t. d.

ad. 4. Nauka obywatelska. pogadanki z dziedziny socjologji: różne stowarzyszenia starają się uobywatelnić ucznia szkoły dokształcającej.

Czas, przez który uczeń powinien uczęszczać do szkoły, t.j. 4 — 8 godzin tygodniowo, jest podzielony tak, że połowę poświęca się przedmiotom teoretycznym, o których wspomniałem wyżej, a do których dochodzą jeszcze rachunki, historja przemysłu, często złączona z pogadankami socjalnemi, rysunki: druga połowa jest poświęcona pracy warsztatowej. o której już także wspomniałem.

Metoda nauczania jest indywidualna. przeważnie pewna modyfikacja metody daltońskiej i dyskusja.

Wychowanie ucznia ułatwia urząd kooperatora t. j. jednemu z nauczycieli lub częto każdemu ordynarjuszowi powierza się być w ciągłym kontakcie tak z domem rodziców jak i z pracodawcą. Kooperator winien odwiedzać tak jednych jak drugich, śledzić rozwój intelektu i charakteru ucznia, jak również jego postępy w pracy.

Gdy uczeń wybrał sobie definitywnie już przyszły swój zawód, przekazuje go ogólna szkoła dokszt. specjalnej szkole dokszt. Ta ostatnia dzieli swoje 4 godziny tygodniowo również tak, że uczeń pracuje 2 godziny w warsztatach zawodowych, a 2 godziny poświęca się na przedmioty teoretyczne, stojące w związku z zawodem, nie spuszczając jednakowoż i tutaj oka z przedmiotów jak higjena i nauka obywatelska. Inne przedmioty są: nauka o zawodzie, o materjałach, narzędziach, maszynach, rysunki techniczne i zawodowe. Unje robotnicze pracują ręka w rękę ze specjalną szkołą dokszt., często przez to. że żądają od ucznia, ażeby chodził do szkoły dokszt. przez cały czas trwania terminu. często, że ekwipują szkołę specjalną w odpowiednie warsztaty i maszyny.

Metoda nauczania jest taka sama jak w ogólnej szkole dokszt. więc indywidualna, oparta na modyfikacji daltonizmu i używająca t. zw. indywidualnych kart nauczania (Individual instruction sheets).

Uważam metodę tę za jedynie odpowiednią w naszych szkołach dokszt. gdzie w jednej klasie siedzą obok siebie terminatorzy najróżnorodniejszych zawodów.

S. Dybczyński, nacz. Wydz. Kur. Pozn.

W SPRAWIE RADY NACZELNEJ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO PRZY MINISTERSTWIE W. R. i O. P.

Rzucony w Nrze 2/II „Głosu Szkoły Zawodowej" projekt utworzenia Rady Szkolnictwa Zawodowego przy Ministerstwie W. R. i O. P. spowodował dwie krańcowe opinje: Koła Grudziądzkiego w osobie p. inż. W. Święcickiego i Koła Zakopiańskiego, reprezentowanego przez p. Adama Dobrodzieckiego, dyrektora Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

P. inż. Święcicki uważa nietylko za konieczne powołanie do życia Rady Szkolnictwa Zawodowego, lecz odrazu podaje gotowy projekt samej organizacji Rady odpowiednio umotywowany.

Natomiast p. dyr. Dobrodzicki w imieniu Koła Zakopiańskiego stanowczo wypowiada się przeciw projektowi tworzenia „Rady Naczelnej", twierdząc, że 1) niezgodny jest z zasadami organizacji państwowej, 2) nie liczy się z rozbieżnością interesów organizacyj gospodarczych z zadaniami szkolnictwa i wreszcie 3) nie uwzględnia różnorodności dużej ilości szkół zawodowych.

Odnośnie do punktu 1 autor zaznacza, że nauczycielstwo ustawowo podporządkowane być winno swoim władzom przełożonym, bez prawa do krytyki.

W punkcie 2 podkreśla, że „zadaniem organizacyj gospodarczych jest eksploatacja bieżących warunków rynku pracy i zbytu, o tak potężnem znaczeniu dla utrzymania państwa, że trudno jest chcieć narzucić im więzy".

Co się tyczy punktu 3, uważa, że zadaniem szkoły jest nietylko dostosowywanie się do warunków istniejących na rynku pracy, lecz również wytwarzanie nowych możliwości, które dopiero w następstwie budzą w społeczeństwie zapotrzebowanie.

Poddając surowej krytyce projekt utworzenia „Rady Naczelnej Szkolnictwa Zawodowego“, nazywając go wytwo-suggestyj idących ze wschodu i przesądzając zgóry, że „Rada Naczelna“ nie może być zaakceptowana przez p. Ministra, autor prawdopodobnie nie wie, że samo Ministerstwo W. R. i O. P. od dłuższego czasu nosi się z zamiarem utworzenia „Rady Wykształcenia Narodowego“ i projekt ten, co nie ulega już wątpliwości, zostanie zrealizowany — chodzi jedynie o to, czy szkolnictwo zawodowe będzie reprezentowane jako jednostka samodzielna pod nazwą „Rady Naczelnej Szkolnictwa Zawodowego“, czy też będzie stanowić sekcję Rady Wykształcenia Narodowego. Również jest niezrozumiałem, dlaczego „Rada“ ma podrywać interesy gospodarcze lub ograniczać cele szkolnictwa, właśnie przeciwnie zadania „Rady“ poszłyby w zupełnie innym kierunku.

Dalej autor przewiduje zgóry, że przy każdej ważniejszej sprawie delegaci ministerstwa będą zmuszeni opuszczać obrady „Rady“, delegaci organizacyj gospodarczych zamilkną, a przedstawiciele nauczycielstwa przemykać się będą ogólnikami ponad ogromem nieznanych sobie zadań szkół, ale nie tłumaczy wyraźnie, z jakiego powodu będzie taki a nie inny wynik posiedzeń „Rady“.

Następnie autor twierdzi, że sieć szkół narzucona być powinna przez czynniki państwowe.

Podobnież „Program“, jako ogólne ramy „winien pozostać niepodzielną kompetencją instancji, nie wplątanej w namiętności walki o interesy doraźne“. Oba te twierdzenia nie mogą mieć zastosowania do kompetencji „Rady“. Władze ministerjalne pomimo najlepszych chęci nie zawsze są w możności wniknięcia w lokalne warunki i potrzeby szkolnictwa w poszczególnych dzielnicach Państwa. W tym właśnie wypadku Rada mogłaby, nie narzucając swych projektów, przyjść jedynie z pomocą o charakterze doradczym, informacyjnym, czy wreszcie opinjodawczym.

Dalej autor twierdzi, że rozwój szkolnictwa zawodowego powstrzymany jest przez niedostateczne uprawnienia wychowanków szkoły, że praktykanci są wyzyskiwani i t. d.

i że jedynie zamiana szkół w warsztaty szkolne może być skuteczną i owocną propagandą.

Projekt bardzo piękny, ale po pierwsze ma na oku tylko potrzeby szkół rzem.-przemysłowych, związanych z przemysłem artystycznym, powtóre czyż wykonalny? Przy obecnem zróżniczkowaniu najrozmaitszych zawodów zaszłaby potrzeba tworzenia dziesiątkow tysięcy szkół. Życie obecne idzie w przyśpieszonem tempie, i coraz dowiadujemy się o nowych wynalazkach, które stwarzają nowe warunki pracy, a więc wymagałoby to tworzenia całej masy nowych szkół, co jest wprost niewykonalne ze względów technicznych.

Dlaczego „Rada" ma być „czynnikiem ograniczającym i negatywnym" i dlaczego miałaby wchodzić w kompetencje ministra i dysponować uzyskanym przez niego budżetem, kiedy zadania jej poszłyby w zupełnie innym kierunku? Jak wynika z samej nazwy, byłaby to instytucja o charakterze jedynie „doradczym" — uwagi więc „Rady" mogłyby być przyjmowane lub odrzucane przez władze ministerjalne.

Mylne jest również mniemanie, jakoby „garbarze mieli wydawać opinję o potrzebach snycerstwa" i t. p. Przedstawiciele różnych zawodów w „Radzie" mogliby zabierać głos jedynie w zakresie swego fachu i to tłumaczy tak liczny zespół Rady. Właśnie, gdyby szło o sprawy szkoły związanej z garbarstwem, czynnikiem decydującym byłby głos garbarza, jako jednostki kompetentnej i t. d. Obawy autora, któremu w wielu wypadkach, zwłaszcza przy podkreślaniu wyższości talentu nad szablonem programu, nie można odmówić słuszności, są jednak naogół płonne, gdyż Rada Naczelna Szkolnictwa Zawodowego w zakresie swych uprawnień i działań nigdy nic wspólnego nie będzie miała z „sowietami" i wcale nie jest sugestją, zdążającą ze wschodu.

W sprawie powyższej, jak wyżej wspomniałem, zabrały dopiero głos 2 Koła: grudziądzkie i zakopiańskie, wskazanemby jednak było, ażeby w sprawie tej tak bardzo ważnej wypowiedziały się w czasie możliwie najkrótszym i in-

ne Koła, umożliwiając w ten sposób przeprowadzenie decyzji przez Zarząd Główny S. N. S. Z. i przesłanie swej opinji władzom ministerjalnym.

W. Wyczółkowski
członek Zarządu Głównego S. N. S. Z.

SZKOLNICTWO HANDLOWE

(Dział redagowany przez Prez. Sekcji Gł. S. H.)

KOMUNIKATY PREZYDJUM S. GŁ. S. H.

Ogólnokrajowy Zjazd Nauczycielstwa Szkół Handlowych.

Wraz z rozpoczęciem się bieżącego roku szkolnego przystąpiło Główne Prezydjum Sekcyj Szk. Handlow. do kontynuowania prac organizacyjnych nad zwołaniem Zjazdu. W dniu 15 września przewodniczący Gł. Prez. dyr. Cz. Trębicki, wraz z prezesem Stowarzyszenia, dyr. W. Koronkiewiczem, referowali w Depart. III Min. W. R. i O. P. sprawy Zjazdu. Przedstawiony przez tę delegację stan prac przygotowawczych został przyjęty do wiadomości przez nasze władze z zainteresowaniem i całą przychylnością, przyczem naczelnik Wydz. Szkół Handl p. dr. Waryński, przyrzekł wygłosić na Zjeździe referat o organizacji szkolnictwa handlowego i polityce władz, a p. wizytator Rudziański, — zreferować instrukcje administracyjne dla dyrektorów.

W dniu 27 września przesłany został Departamentowi III do aprobaty program Zjazdu oraz projekt budżetu z prośbą o przyznanie subsydjum na pokrycie kosztów organizacyjnych.

Ponieważ nie otrzymaliśmy we właściwym czasie od niektórych referentów treści ich referatów lub tez, których ewentualne uprzednie omówienie z referentami i wydrukowanie w liczbie wystarczającej dla każdego uczestnika Zjazdu, uważamy za nieodzowny warunek sprawności i pożyteczności obrad Gł. Prezydjum postanowiło termin zwołania Zjazdu na 1 listopada br. raczej przesunąć, aniżeli decydować się na pewne niedociągnięcia organizacyjne.

Z chwilą otrzymania z Min. W. R. i O. P. odpowiedzi na nasz list w sprawie programu i budżetu, oraz skompletowania referatów i tez powiadomimy o nowym terminie i ostatecznym programie Zjazdu.

Do końca października przyjmujemy zatem jeszcze do ewentualnego uwzględnienia w programie Zjazdu wszelkie uwagi i wnioski lokalnych sekcyj szkół handlowych oraz poszczególnych kolegów. Materjały te, jak również zgłoszone a nienadesłane dotąd referaty oraz wszelkie zapytania w sprawach Zjazdu prosimy kierować pod adresem nowej siedziby Stowarzyszenia — Żórawia 49 m. 8a.

Z PRAKTYKI NAUCZANIA.

Ćwiczenia piśmienne z arytmetyki handlowej.

W racjonalnem nauczaniu arytmetyki handlowej wysuwają się na plan pierwszy ćwiczenia. Kopjowanie metody, stosowanej w nauczaniu przedmiotów ogólnokształcących, z jedną klasówką na miesiąc, z przepytywaniem uczniów przy tablicy, podczas gdy cała klasa traci czas na biernem przysłuchiwaniu się błędom odpowiadających kolegów, jest wielkim anachronizmem. Rola nauczyciela arytmetyki handlowej polegać winna, poza najkrótszym niezbędnym wykładem, przedewszystkiem na organizowaniu i czuwaniu nad samodzielną pracą uczniów według zasady: niema lekcji bez ćwiczeń całej klasy. Szkic przeprowadzenia lekcji według tej metody wyglądałby więc jak poniżej.

Nauczyciel, bez wstępu teoretycznego, daje klasie do wykonania konkretny przykład z praktyki handlowej tak dobrany, żeby uczniowie sami, względnie przy t. zw. naprowadzeniu nauczyciela, zdołali wyindukować wskazówki, które wykonanie tego obliczenia usprawniają. Po wykonaniu klasa otrzymuje drugi przykład trudniejszy, trzeci i t. d., wszyscy pracują, nauczyciel chodząc po klasie, rzuca tu i ówdzie uwagę, uczniowie nie ruszając się z miejsc, współpracują z najbliższymi swymi sąsiadami. Kończymy lekcję sformułowaniem wespół z klasą prawidła, które należy stosować, ażeby wykonanie danego obliczenia szło sprawnie. Wreszcie zadajemy odpowiednie ćwiczenia domowe, niewielkie, lecz obowiązkowo na każdej lekcji.

Ćwiczenia domowe wykonywają uczniowie w starannie prowadzonych zeszytach, zaznaczając oprócz numeru kolejnego i daty, czas w minutach, zużyty na całkowite odrobienie danej lekcji. Obowiązek tej notatki przyzwyczaja uczniów do poszanowania czasu, a jednocześnie stanowić może dla nauczyciela informację, chroniącą go od niepożądanego przeciążania uczniów pracą domową. Stwierdzony brak ćwiczenia, wszystko jedno z jakiego powodu (ważny moment pedagogiczny), niestaranne opracowanie, rażące błędy lub inne cechy charakteryzujące brak pilności ucznia, zaznaczamy w dzienniku klasowym oceną niedostateczną (nd).

Następną lekcję rozpoczynamy krótkiem, obliczonem na 10 do 30 minut, ćwiczeniem klasowem na ocenę (klasówką). Uczniowie pracują już samodzielnie na przygotowanych luźnych kartkach z zeszytu. Po upływie przewidzianego czasu, w którym większość klasy winna ćwiczenie skończyć, szybko odbieramy wszystkie kartki. Poświęcamy teraz chwilę na krótkie omówienie trudności, na jakie uczniowie natrafili w ćwiczeniu, oraz na omówienie naszych spostrzeżeń co do samego sposobu zabierania się do pracy tego i owego ucznia, które naraziło go na niepotrzebną stratę czasu. Zadajemy dalej nowe ćwiczenie domowe i ewentualnie przechodzimy do następnego działu programu

Ćwiczenia klasowe na ocenę powtarzamy dotąd, dopóki mimo zwiększania tempa pracy nie otrzymamy dostatecznego ogólnego wy-

niku klasy (sposób obliczania poniżej). Ćwiczenia te dlatego winny być pisane przez uczniów na kartkach, że przyśpiesza to pracę poprawiania, która musi być wykonana jak najszybciej. Pożądanem jest zwracanie poprawionych ćwiczeń tego samego dnia, najpóźniej zaś przed następną lekcją arytmetyki, dopóki uczniowie mają wykonaną pracę świeżo w pamięci. Poprawiając pracę, oceniamy jednym rzutem oka formę wykonania, czy nie jest karygodnie niedbała, czy uczeń stosuje właściwą technikę obliczeń, czy też ignoruje ją, stosując np. mnożenie zwykłe, zamiast skróconego i t. p. Taką pracę dyskwalifikujemy, znacząc na niej w górnym prawym rogu cyfrę 0 (zero). Następnie przeglądamy tylko wyniki, złe skreślamy, a liczbę dobrych oznaczamy na pracy cyfrą: jeżeli np. ćwiczenie obejmowało sześć dzieleń, to cyfra 3 oznacza trzy dobre wyniki, cyfra 6 — wszystkie dobre, cyfra 0 — ani jednego dobrego i t. d. Nie należy uwzględniać działań takich, w których uczeń zastosował dobry sposób wykonania, a tylko źle np. zanotował temat, albo źle umieścił przecinek i t. p. W praktyce handlowej takie usprawiedliwianie się nie ma żadnej wartości, rachmistrz za omyłkę płaci własną kieszenią i dymisją.

Nie wdając się w szczegółową analizę wad przyjętego oficjalnie we wszystkich naszych szkołach systemu pisania czterech kategoryj ocen (bd. d, ds, nd): podkreślam fakt: że pochłania on nauczycielowi przy poprawieniu ćwiczeń nieprodukcyjnie zbyt dużo czasu. Pragnąc ustrzec się subjektywizmu w wystawianiu oceny, sklasyfikować wszystkie ćwiczenia równomiernie, uwzględnić mniejszą lub większą łatwość danego tematu, ile to niekiedy czasu tracimy na rozkładanie wypracowań na grupy, porównywanie ich, wielokrotne przeglądanie i t. d. Wkońcu nie spotyka się prawie klasy, któraby zgodnie stwierdziła, że nauczyciel sprawiedliwie ją ocenił. Poza gorszącą krytyką postępowania nauczyciela, stopnie często sprowadzają w klasie niezdrową rywalizację, zawiść, antagonizmy, zdenerwowanie i t. p. objawy, zatruwające wewnętrzne życie szkoły. Wielu z tych wad nie posiada system oceny, polegający na prostem notowaniu liczby dobrze wykonanych obliczeń w zadanym temacie. Ocena taka jest stuprocentowo objektywna, piszemy ją bez chwili wahania, co jest jednym z czynników, umożliwiających stosowanie w nauczaniu arytmetyki handlowej, metody licznych klasówek.

Zwrócone po poprawieniu kartki przechowują uczniowie w specjalnej teczce, albo też w okładce od zeszytu, z którego kartki zużyte były na klasówki, a ponadto na pierwszej stronicy w zeszycie domowym prowadzą statystykę własnych postępów i ogólnych wyników klasy. Poniżej podaję dwa przykłady (z zeszytu ucznia lepszego i gorszego), takiej tabelki statystycznej, zaczerpnięte z mojej tegorocznej praktyki w pierwszej klasie 3-letniej szkoły handlowej w Warszawie

Nr. ćwiczenia	Liczba przykładów	Wykonanie Liczba	%	Średnie klasy %
1	4	3	75	25
2	4	2	50	40
3	4	4	100	35
4	4	4	100	35
5	4	4	100	35
6	7	7	100	35
7	8	3	45	40
8	8	5	65	40
9	8	8	100	50
10	8	8	100	50
11	8	6	75	60

Nr ćwiczenia	Liczba przykładów	Wykonanie Liczba	%	Średnie klasy %
1	4	0	0	25
2	4	1	25	40
3	4	0	0	35
4	4	1	25	35
5	4	1	25	35
6	7	4	60	35
7	8	4	50	40
8	—	—	—	40
9	8	0	0	50
10	8	1	15	50
11	8	0	0	60

Tabelki te obejmują okres od 5/9 do 1/10 bież. roku szkoln. Godzin wykładowych 4 tygodniowo. Treść ćwiczeń — technika sprawnego dodawania i odejmowania na liczbach mianowanych prostych i wielorakich. Stosunek procentowy liczby przykładów dobrze wykonanych do zadanych (z zaokrągleniem w stronę mniejszego błędu do zera lub piątki) oblicza każdy uczeń dla siebie. dane do rubryki ostatniej. wspólne dla całej klasy, podaję po oddaniu klasie ćwiczeń. Ten ogólny procentowy wynik klasy obliczamy jak następuje: zliczam przed oddaniem kartek zaznaczone na nich w górnym prawym rogu liczby (wskazujące liczbę wykonanych dobrze przez każdego ucznia przykładów). stosunek tej sumy do iloczynu liczby kartek przez liczbę zadanych przykładów przeliczam na procent. Np. suma poszczególnych wyników w pierwszem ćwiczeniu wyniosła 24. Pisało ćwiczenie 23 uczniów. w idealnym wypadku wykonaliby oni 92 przykłady (23 × 4). Otrzymany ogólny wynik 24 w stosunku do 92 stanowi z zaokrągleniem 25%

Takie prowadzenie ćwiczeń, przynajmniej w pierwszym roku nauczania arytmetyki handlowej, wymaga od nauczyciela intensywnej, ekonomicznie zorganizowanej pracy. ale bynajmniej nie zabiera. jak

by się może zdawało, nadmiernej ilości czasu. Natomiast zainteresowanie ucznia przedmiotem, aktywny stosunek do pracy wzrastają przy stosowaniu tej metody niebywale.

Na podstawie tabelek ze swemi wynikami sporządzają sobie uczniowie z końcem półrocza lub roku wykresy graficzne, ilustrujące swoje postępy na tle ogólnych postępów klasy. O technice sporządzania tych wykresów, jak również o sposobie wyprowadzania dziennikowych ocen oficjalnych (bd, d, ds, nd) na podstawie notowań liczby dobrych wyników w ćwiczeniu ucznia napiszę w następnym numerze Głosu.

Stopa procentowa w Banku Polskim.

Na posiedzeniu rady Banku w dniu 2 października, podwyższono stopę dyskontową do 7½%, stopę lombardową do 8½%.

Podwyższenie kwot przekazów pocztowych.

Rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 23 sierpnia b. r. dopuszczone zostały przekazy pocztowe i telegraficzne do kwoty zł. 2000.— na jeden przekaz, jak również obciążenie pobraniem przesyłki listowej, listu wartościowego lub paczki do zł. 2000.—

Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

W Dz. Ustaw Nr. 56 z dnia 13 sierpnia b. r. ukazał się jednolity tekst ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji wraz ze zmianami wprowadzonemi na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1927 r.

Nauka o handlu.

Powołując się na wiadomości, podane w Nr. 3 „Głosu Szkoły Zawodowej" z czerwca r. b., w dziale p. t. „Praktyka nauczania poszczególnych przedmiotów", przytaczam poniżej ważniejsze fakty i informacje z ostatnich miesięcy, dotyczące naszego życia gospodarczego, które mogą być użyteczne przy uzupełnianiu odnośnych działów wykładu nauki o handlu.

W pierwszej połowie r. b. zawarte zostały traktaty handlowe z państwami półwyspu Iberyjskiego: z Hiszpanją (w maju) i Portugalją (w styczniu). Obecnie nie posiadamy traktatów handlowych, jeśli chodzi o Europę, jedynie z Litwą i Rosją Sowiecką; traktat handlowy z Niemcami z dnia 17 marca rb. pozostaje nadal nieratyfikowany.

Sąd Najwyższy w jednym ze swych wyroków wyjaśnił, że dla ogłoszenia upadłości handlującego (na zasadzie art. 437 K. H.) wymagane jest jedynie zaprzestanie wypłat („cessation des paiements"), bez potrzeby stwierdzania, czy pasywa przewyższają aktywa, co byłoby połączone z dużemi trudnościami i zwłoką i godziłoby w cel postępowania upadłościowego, którym jest zabezpieczenie majątku dłużnika dla równomiernego zaspokojenia wszystkich wierzycieli. W rozpatrywanej sprawie dłużnik nie wpłacił firmom, które wystąpiły o ogłoszenie upadłości, należności z tytułu weksli protestowanych i innych ty

tułów i pomimo, że pretensje innych wierzycieli dłużnik regulował częściowo, sąd ogłosił mu upadłość, wychodząc z założenia, iż w pewnych wypadkach niezapłacenie jednego weksla może pociągnąć za sobą ogłoszenie upadłości.

Według orzeczenia Sądu Najwyższego wypełnienie weksli in blanco przez wierzyciela, bez udziału dłużnika, samo przez się nie wyłącza mocy obowiązującej tych weksli między stronami, o ile sposób wypełnienia nie był sprzeczny z umową. Wierzyciel, posiadający weksle in blanco i mający prawo je wypełnić, może, zgodnie z art. 13 prawa wekslowego, przenieść to swoje prawo na osobę trzecią, nawet bez formalnego indosowania. W wypadku jednak gdy weksel, nieprawnie wypełniony przejdzie już po wypełnieniu do rąk osoby trzeciej, która go w dobrej wierze nabyła, to w takim razie wobec tej osoby trzeciej dłużnik nie może bronić się nieprawnem wypełnieniem weksla (np. stwierdzeniem, że był wekslem gwarancyjnym, wydanym innej osobie), lecz obowiązany jest płacić.

W bieżącym roku odbyły się po raz drugi Targi Północne w Wilnie i targi chmielowe w Lublinie.

Stosownie do noweli, zmieniającej niektóre postanowienia Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 28 grudnia 1924 r. o organizacji giełd (Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 6 marca 1928 r. Dz. U. Nr. 27/28), która wymaga między innemi, aby na giełdach pieniężnych, posiadających conajmniej 10-ciu maklerów, tworzone były izby maklerskie, powołano do życia Izbę Maklerską Giełdy Pieniężnej w Warszawie. Statut tej Izby został ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 151 z 4-go lipca 1929 r.

Obowiązujące przepisy celne, ogłoszone w kilku rozporządzeniach z lat ubiegłych, zostały skodyfikowane i wydane w formie Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 marca 1930 r. o postępowaniu celnem (Dz. U. Nr. 33/30). Uzupełnia je Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. w sprawie statystyki celnej (Dz. U. Nr: 40/30), oraz Instrukcja manipulacyjna dla urzędów celnych, ogłoszona w postaci Zarządzenia Ministra Skarbu z dnia 22 maja 1930 r. (Dz. Urzędowy Min. Skarbu z 16 i 27 czerwca 1930 r.).

Dla poparcia rozwoju śródlądowej żeglugi i portów wydało Min. Komunikacji nowelę do obowiązującej taryfy towarowej, zawierającą taryfy przeładunkowe w komunikacji z portami śródlądowych dróg wodnych (Grudziądz, Poznań — Tama Garbarska, Płock — Radziwie, Tczew; Toruń — Nadbrzezie, Włocławek, Warszawa i t. d.). Taryfy przeładunkowe przyznają przewozom kolejowym do lub od przystani rzecznych prawo stosowania wszystkich taryf wyjątkowych, ustalonych nietylko dla obrotu wewnętrznego, ale i zagranicznego, a więc na wywóz, przewóz lub tranzyt przez miejscowości graniczne lądowe, a w niektórych wypadkach także przez Gdańsk i Gdynię. Dla przewozów niektórych artykułów przewidziane są ponadto specjalne zniżki, dochodzące do 20% od taryf obowiązujących.

W czerwcu Skarb Państwa wypuścił czwartą zkolei pożyczkę

premjową, 3% Premjową Pożyczkę Budowlaną. na sumę 50 miljon. zł w złocie z wykupem jednorazowym. najpóźniej po 20 latach, gdyż Min. Skarbu ma prawo zarządzić skup już po 10 latach. Corocznie każdego pierwszego: listopada, lutego, maja i sierpnia losowane będzie 448 premij na łączną sumę 2 milj. zł. (4 premje po 250.000 zł., 4 po 50,000 zł. 40 po 10,000 zł. i 400 po 1000 zł.), co podnosi oprocentowanie do 7% Ważny przywilej tej pożyczki polega na tem, że obligacje na które padną premje, nie będą wycofane w następnych ciągnieniach. lecz uczestniczą w losowaniu premij stale w ciągu 20 lat. St. Kocot:

KRONIKI I SPRAWOZDANIA.

Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych.

Jak wiadomo kongres ten odbył się w dniach 3 i 4 września b. r: we Lwowie. Podajemy niektóre momenty obrad, dotyczące szkolnictwa zawodowego. W przemówieniu p. Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, wygłoszonem przez p. inż. Cz. Klarnera. czytamy: „Niezależnem zadaniem dzisiejszego kongresu jest m. in. wskazać zakres, w jakim czynnik urzędowy nie wykorzystuje dotąd obecnych możliwości powołania samorządu gospodarczego do współpracy. Wystarczy tu wspomnieć najzupełniej niewykorzystane z dużą szkodą ogólną, możliwości współpracy z izbami przem.-handl. w odniesieniu do szkolnictwa zawodowego, na rzecz którego przemysł i handel jest pociągnięty do specjalnych świadczeń ustawowych“.

W rezolucjach w sprawach samorządu gospodarczego czytamy:

1. Kongres stwierdza, iż wskazane jest, by Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz wspólnie z przedstawicielami samorządu. a specjalnie izb przemysłowo-handlowych w najkrótszym czasie poddało rewizji zasadę organizacji i programy nauczania dla szkolnictwa zawodowego państwowego, samorządowego i prywatnego, kształcącego i przygotowującego przyszłych pracowników przemysłowych, handlowych i bankowych. Ponadto należy zwrócić uwagę na rozwój szkolnictwa zawodowego dokształcającego, a w braku tychże szkół zorganizować w dostatecznej ilości kursy, względnie egzaminy zastępcze.

Tą samą opieką, co szkolnictwo zawodowe państwowe. należy otoczyć szkoły zawodowe o znaczeniu lokalnem (samorządowe prywatne), które mają na celu w przeważnej ilości wypadków popieranie przemysłu regjonalnego, domowego i ludowego, a mogą przyczynić się do odrodzenia wsi polskiej.

2. Kongres wyraża opinję, iż konieczne jest podwyższenie poziomu szkolnictwa zawodowego i dokształcającego oraz dostosowanie go w najdalej idącej mierze do wymogów życia praktycznego. W tym celu należy dążyć do pozyskania na kierowników i wykładowców tych szkół fachowców, posiadających nietylko odpowiednie kwalifikacje naukowe.

lecz także obeznanych praktycznie z potrzebami i stosunkami życia gospodarczego.

3. Kongres wyraża opinję, iż nieodzowne jest zapewnienie państwu kadr zawodowo przygotowanych pracowników w drodze praktyki wzgl. terminu w połączeniu z racjonalnie postawioną szkołą dokształcającą oraz kursami, organizowanemi przez instytuty praktycznej wiedzy przemysłowo-handlowej, a przeznaczonymi dla pracowników czynnych już zawodowo.

4. Kongres stwierdza, że zrealizowanie wyrażonego już kilkakrotnie przez Pana Ministra WR. i OP. życzenia współpracy Ministerstwa z przedstawicielami życia gospodarczego w dziedzinie szkolnictwa zawodowego może być uskutecznione przez powołanie do życia specjalnego społecznego czynnika opinjodawczego przy współudziale izb przemysłowo-handlowych".

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

KOMUNIKAT ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Zarząd Główny odbył we wrześniu 3 posiedzenia, na których załatwiono następujące sprawy:

1. Uznano za bardzo potrzebne zorganizowanie biura pośrednictwa pracy przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia. Organizacji Biura podjął się kol. Trębicki.

2. Rozpatrzono ustawę o umowie o pracę pracowników umysłowych w związku z listem Minist. Pracy i Opieki Społecznej, które, mając zamiar rozciągnąć ustawę na nauczycielstwo, zwróciło się do Zarz. Gł. o wypowiedzenie się w tej sprawie. Komisja, wyłoniona przez Zarz. Gł., po zasięgnięciu opinji prawnika, ustaliła, że wobec zupełnie odrębnych warunków pracy w szkole, ustawa nie jest dla nauczycielstwa korzystna, wobec czego w odpowiedzi swej Zarz. Gł. prosił Ministerstwo o nierozciąganie jej na nauczycielstwo. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do innych organizacyj nauczycielskich z propozycją utworzenia międzystowarzyszeniowej Komisji, która opracowałaby projekt ustawy o umowie o pracę nauczycieli i złożyła go z odpowiednim memorjałem w Min. P. i O. Sp.

3. Omówiono sprawę przystąpienia do organizacji zbiórki na okręt handlowy „Dar młodzieży szkolnej i nauczycielstwa", zainicjowanej przez T. N. S. W. Wobec pewnego przeciążenia składkami wśród naszej młodzieży, która rekrutuje się przeważnie ze sfer niezamożnych, Zarz. Gł. postanowił do akcji tej narazie nie przystępować, odpowiedź zaś przesłać Zarządowi Gł. T. N. S. W.

4. Ustalono porządek obrad Pełnego Zarządu Głównego, którego posiedzenie odbędzie się w niedzielę dn. 26 października.

5. Pozatem załatwiono szereg spraw bieżących.

6. Nadesłane sprawozdania niektórych szkół przekazał Z. Gł. Komitetowi Red. celem omówienia ich w najbliższych N-rach Głosu. (Kalwarja Zeb.. Król Huta, Stanisławów).

SPRAWOZDANIE KOŁA W ŁODZI.

Podajemy krótkie sprawozdanie z działalności Zarządu Koła w drugim kwartale b. r.:

1) Staraniem Zarządu Koła urządzono w dniu 27 maja b. r. dwie lekcje wzorowe z geografji gospodarczej. Pierwszą przeprowadził kol. dyr. Jakób Stefan Cezak w klasie II-giej handlowej P. Szkoły Przemysłowo-Handlowej żeńskiej w Łodzi. Tematem lekcji: ropa naftowa. Drugą miał kol. Piotr Rafa w klasie II-giej handlowej P. Szkoły Handlowej Męskiej w Łodzi. Jako temat: węgiel kamienny.

Na lekcjach byli obecni przedstawiciele tutejszego Kuratorjum O. Szkolnego. kierownicy miejscowych szkół handlowych i z Koluszek, wreszcie nauczyciele tego przedmiotu z miejscowych szkół handlowych: razem 17 osób.

Po lekcjach wywiązała się ożywiona dyskusja nad samemi lekcjami i metodą nauczania geografji gospodarczej. Jak zebrani stwierdzili, lekcje, poza małemi usterkami, wypadły zupełnie dobrze.

2) W dniach 9, 10 i 11 maja urządził Zarząd Koła wycieczkę naukową do Warszawy, w której wzięło udział 22 członków. przedewszystkiem nauczyciele (nauczycielki). instruktorzy (instruktorki) przedmiotów zawodowych i rysunków ze szkół przemysłowych żeńskich pod przewodnictwem Przewodniczącej Koła kol. dyr. Zofji Tatarzanki.

Wycieczka zwiedziła 1. 2 i 3. Miejską Szkołę Rękodzielniczą w Warszawie, zapoznając się z metodą nauczania poszczególnych przedmiotów w tych szkołach. Następnie zapoznawano się z organizacją i tokiem pracy w Zakładach Braci Jabłkowskich i Hersego. Nauczycielki trykotarstwa oglądnęły urządzenie Fabryki Trykotaży Matuszewskiego na Pradze. Nauczycielki gospodarstwa zwiedziły urządzenie Hotelu Bristol. przedewszystkiem kuchnię i obserwowały nakrycie do obiadu, zamówionego dla kilkudziesięciu osób.

Wspólnie zwiedzono Stację Polskiego Radja i inne Zakłady, jak np. Dom Kolejowy, by poznać pracę placówki jednego ze Stowarzyszeń.

3) Dnia 1. czerwca b. r. przeprowadził Zarząd Koła międzyszkolny konkurs stenograficzny. Do konkursu przystąpiło 30 uczniów i uczenic 4 tutejszych szkół handlowych. Wynik konkursu ze względu na brak czasu poda Komisja w terminie późniejszym. Przewidziane są dla najlepszych dyplomy. nadto dla lepiej zaawansowanych w stenografji, wyróżnienia.

Jak z powyższego widać, Zarząd Koła. mimo nawału pracy pod koniec roku szkolnego, w miarę sił i wolnego czasu starał się ożywić Koło.

POD WŁASNYM DACHEM

Pierwsze wspólne zebranie Placówek S. N. S. Z. w Warszawie i inauguracja pracy w nowym lokalu.

Otwierając nowy własny lokal w Warszawie, Zarząd Główny zaprosił na inauguracyjne posiedzenie dn. 28 września b. r., wszystkie Placówki Stowarzyszenia, istniejące na terenie Warszawy, a więc Zarząd Koła Warsz., Prezydjum S. Gł. S. H., Zarządy Sekcyj: technicznej, handlowej i żeńskiej oraz Komitet Redakcyjny.

Posiedzenie zagaił Prezes Stow. kol. dyr. Koronkiewicz i zaproponował przewodnictwo kol. Kaz. Wróblewskiemu, poczem zebrani w liczbie 38 członkowie powyższych Zarządów przyjęli nast. porządek obrad: 1) Sprawozdania poszczególnych Sekcyj i Koła Warszawskiego, 2) Plan pracy w Sekcjach na przyszłość, 3) Referaty o niedomaganiach szkolnictwa zawodowego, 4) Sprawa zwołania Zjazdu Delegatów, 5) Sprawy bieżące.

Bardzo obszerny ten program porządku wyczerpano mimo dyskusji i referatów w 6 godzinnem posiedzeniu od godz. 4 — 10 wiecz. z 45 min. przerwą na herbatkę towarzyską, którą Zarząd Gł. podejmował gości.

Z przedstawionych sprawozdań Sekcyj i Koła Warszawskiego nabrał Zarząd Gł. przekonania, że we wszystkich ośrodkach praca organizacyjna jest jeszcze w toku: sekcje żeńska i handlowa podjęły również pracę nad zagadnieniami metodycznemi i sprawą dokształcania nauczycieli, przyczem w program tej pracy wchodziłyby takie sprawy jak: kursy wakacyjne, lekcje metodyczne z dyskusjami, wycieczki naukowe do przedsiębiorstw i zakładów naukowych wreszcie wyjazdy za granicę.

Duże trudności natury organizacyjnej napotyka w tej pracy sekcja techniczna ze względu na fakt, że w szkołach technicznych jest niewielka liczba nauczycieli etatowych, związanych stale ze szkolnictwem zawodowem, przeważa zaś duża ilość specjalistów, angażowanych tylko do kilkugodzinnych wykładów tygodniowo, niezwiązanych ściślej z życiem szkoły i potrzebami szkolnictwa technicznego. Jeżeli ktoś dosyć luźnie związany jest ze szkołą, trudno myśleć o wciągnięciu go do pracy w Stowarzyszeniu N. S. i Z. i tem samem w sekcji technicznej. Wśród swoich postulatów wysunęła więc sekcja techn. na 1 miejsce sprawę etatów, ujmując ją w nast. sposób: „Należy drogą ankiety zebrać dane w szkołach technicznych i rzemieślniczych, ustalić w przybliżeniu liczbę etatowych posad w poszczególnych typach szkół i dążyć do stopniowego kompletowania gron nauczycielskich, etatowymi nauczycielami — uważając to za konieczne, podstawowe i niezbędne dla rozwoju szkół załatwienie sprawy".

Dalsze 3 postulaty sekcji technicznej poruszyły sprawę: 1) podniesienia t. zw. „dodatku zawodowego" do wysokości, stosowanej w Min. Rob. Publ., a to celem przyciągnięcia do szkoły wybitnych jedno

stek ze świata inżynierskiego, następnie 2) wysyłania odpowiednich nauczycieli na studja i wycieczki za granicę i wreszcie 3) asygnowania pewnych sum na podręczniki techniczne. opracowywane przez nauczycieli techników.

Najbliższe zamierzenia Sekcji Szk. Żeńskich streściła p. dyr. Bobrowa w dwóch sprawach. Pierwszą jest podniesienie poziomu nauki zawodowej w szkołach żeńskich, drugą zaś wykwalifikowanie instruktorek drogą dokształcania.

Prezydjum Sekcji Gł. S. S. H. planuje zwołanie w najbliższej przyszłości Ogólnokrajowego Zjazdu Nauczycielstwa Szkół Handlowych. o czem dokładniejsze informacje umieściliśmy w dziale Szkolnictwa Handlowego. Również wiele uwagi zamierza Prezydjum poświęcić: 1) uruchomieniu wypożyczalni przezroczy dla przedmiotów handlowych, 2) założeniu w przyszłości Spółdzielni mieszkaniowej dla członków S. N. S. Z., oraz dla tychże członków Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, wreszcie 3) utworzeniu spółdzielni wydawniczej.

Z obszernego programu pracy Sekcji handlowej należy wymienić nast. ważniejsze sprawy: 1) zainteresowanie pracami Sekcji liczniejszych członków Koła: 2) uruchomienie Komisyj przedmiotowych, 3) opracowanie programów i metodyki przedmiotów handlowych.

Drugą połowę posiedzenia zajęła dyskusja nad referatami kol. dyr. dyr. Gniazdowskiego i Trębickiego na temat: Niedomagania i bolączki szkolnictwa technicznego i handlowego. Materjały zbierane do tej sprawy posłużą Zarządowi Głównemu do ułożenia memorjału, który po rozważeniu na posiedzeniu Pełnego Zarządu Głównego — będzie przedstawiony p. Ministrowi W. R. i O. P.

Z CZASOPISM PEDAGOGICZNYCH.

Przed zupełnem zorganizowaniem tego działu w Komit. Redakcyjnym na podstawie nadsyłanych N-rów wymienionych niektórych pism. oraz innych, zaprenumerowanych przez Z. Gł., podajemy na razie spis treści poniższych pism.

W przyszłości ma Kom. Red. zamiar szczegółowiej omawiać niektóre artykuły, obchodzące ogół kolegów, ze względu na ich treść ogólną lub związek ze szkolnictwem zawodowem.

Muzeum r. 1930.

Zeszyt 1. Treść.

1) Dr. J. Helm-Pirgowa: Szkic projektu organizacji szkoły średniej.

2) Dr. Sł. Ciesielska-Borkowska: Niedomagania dzisiejszej szkoły średniej we Francji.

3) Józ. Rączy: Plan nauczania dla 8 letniego gimn. klasycznego.

4) K. G. Przykładowa lekcja jęz. francuskiego w III kl. gimn.

3) W. Szyszkowski: Nowe prądy w metodyce wypracowań piśmiennych.

Muzeum r. 1930.

Zeszyt 2.

1) Dr. W. Olszewski: Klasa jednoprzedmiotowa i trymestralna.

2) Dr. K. Sośnicki. Zagadnienia wykształcenia ogólnego.

3) Dr. M. Wachowski: Z badań nad samokształceniem młodzieży.

4) A. Hłasko-Pawlicowa: Szkoła pracy, a pisemka szkolne.

Ogniwo (Organ Zw. Zawod. Naucz. Pol. Szkół Średn.), wrzesień, 1930. 1) Słowa a rzeczywistość. 2) Chybiony cios. 3) Zjednoczenie organizacyj nauczycielskich. 4) Fr. Piltz: W świetle cyfr. 5) M. Friedländer: Zagadnienie doboru lektury w nauczaniu jęz. obcego. 6) Przegląd prasy pedag. 7) Sprawozdania. 8) Głosy oddziałów. 9) Biuletyn. 10) Z życia oddziałów. 11) Dział porad prawnych. 12) Nadesłane.

Oświata i wychowanie. W. R. i O. P. Rok II.

Zeszyt 1. 1) Wł. Złobicki: Potrzeby szkolnictwa powszechnego. 2) C. Dedet: „Nowa szkoła“ we Francji. 3) Prof. St. Baley: Badania testowe i zastosowanie metody psychoanalitycznej na terenie szkół polskich. 4) A. Rondthaler: Psychologja indywidualna Dr. Alf. Adlera w gimn. im. M. Reya w Warszawie. 5) M. Kaczyńska: Prace psychologiczne na terenie warszawskich szkół powszechnych. 6) J. Krasuska-Bużycka: Próba współpracy pracowni psychotechnicznej miejskiej w Warszawie ze szkołami powszechnemi w r. szk. 1928/9. 7) Dr. J. Wiśniewski: „Dla dzieci i młodzieży dozwolone“.

Zeszyt 2. 1) Dr. St. Łempicki: Szymonowicz wobec szkoły i wychowania. 2) W. Dzierzbicka: Szkoły londyńskie (1). 3) Wł. Woydyno: Szkoła sztuk pięknych w Warszawie. 4) Prof. A. Terriere: Typy psychologiczne. 5) St. Sedlaczek: Harcerstwo w szkole.

Zeszyt 3. 1) Dr. K. Zbierski: Zagadnienie kształcenia nauczycieli szkół średnich. 2) W. Dzierzbicka: Szkoły londyńskie. (2). 3) M. Majkowska: Samorząd uczniowski. 4) Dr. St. Kopczyński: Szkoły — uzdrowiska.

Zeszyt 4. 1) Dr. K. Zbierski: Zagadnienie kształcenia nauczycieli szkół średnich. (Dokończenie). 2) W. Dzierzbicka: Dwuletnie seminarjum nauczycielskie w Anglji. 3) L. Zapolski: Współpraca społeczeństwa ze szkołą powszechną. 4) Dr. J. Enderówna: Opieka społeczeństwa nad dziećmi w gminie wiedeńskiej.

Zeszyt 5. 1) J. Helmann: Praca informacyjno-propagandowa w zakresie szkolnictwa. 2) Dr. A. Żebrowska: Współpraca domu ze szkołą. 3) Prof. T. Benni: Nowe programy pruskich szkół średnich z r. 1925. 4) Dr. K. Zb.: Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Austrji. 5) A. Oderfeldówna: Oświata, a muzea. (1).

Zeszyt 6. 1) Chrzczonowicz: Zasady organizacji szkolnictwa zawodowego. 2) G. Hensel: Ustrój szkolnictwa technicznego w Polsce i jego reorganizacja. 3) A. Oderfeldówna: Oświata, a muzea. (2, 3).

Zeszyt 7. 1) Materjały do sprawozdania z działalności Ministerstwa W. R. i O. P. w r. 1929.

Przegląd Pedagogiczny — organ TNSW. Nr. 23 — 26, wrzesień, październik. 1930.

Nr. 23: 1) U progu nowego roku szkolnego. 2) K. Chmielewski: Matura. 3) B. Suchodolski: Szkoła na miarę. 4) Dr. Bigo T.: Syndykalizm a zawodowa organizacja nauczycielska. (I). Z życia TNSW. Kronika i t. d.

Nr. 24: 1) S. O. S. 2) St. Kwiatkowski: Kongres międzynarodowy w Brukseli. (I). 3) T. B.: Na tematy „wychowawcze". 4) Dr. T. Bigo: Syndykalizm a zawod. organizacja nauczycielska. (II). 5) Z życia TNSW. Komunikaty. Curiosa. Kronika.

Nr. 25: 1) R. Dyboski: Jednostka a społeczeństwo w historji i wychowaniu. (II). 2) M. Tazbir: II Ogólnopolski Zjazd Polonistów w Krakowie. (I). 3) St. Kwiatkowski: Kongres międzynarodowy w Brukseli. (II). 4) J. Kołudzka: IV Międzynar. Kongres wychowania rodzinnego. 5) J. W.: Którędy droga? 6 — 16 Komunikaty. Z żałobnej karty. Światła i cienie. Kronika, etc.

Nr. 26: 1) R. Dyboski: Jednostka a społeczeństwo w historji i wychowaniu. (I). 2) M. Tazbir: II Ogólnopolski Zjazd Polonistów w Krakowie. (II). 3) J. W.: Którędy droga? (II). 4) E. Łoziński: Z Warszawskiej Rady Szkolnej Okręgowej. (I). 5) St. Kwiatkowski: Jantarowa Checza na Helu. 6) Komunikaty. 7) Z żałobnej karty. 8) Klisz: Światła i cienie. 9) Kronika. 10) Curiosa. 11) Przegląd prasy o szkole.

Haft. Koronka. Strój. Z. II. Warszawa. 1930: cena zł. 3.50. (Red i Adm. Filtrowa 30, m. 26, Tel. 441-75).

Dzięki usiłowaniom Komitetu Redakcyjnego to wysoce oryginalne i artystyczne pismo. którego I zeszyt sygnalizowaliśmy w Głosie — mogło znacznie obniżyć koszta wydawnictwa, nie obniżając swego poziomu artystycznego i zawodowego.

Treść wypełniają artykuły: I. Reicherówna: Żeńskie szkoły zawodowe, a praktyczne potrzeby życia. E. Plutyńska: O kilimach i tkactwie St. Wieczorkówna: Koronki klockowe i tasiemkowe. t. zw. Idrje, oraz artystycznie wykonane liczne wielobarwne plansze i tablice czarno-białe do haftu kolorowego i strojów, do haftu białego i koronek, bielizny, i tablice pomocnicze do haftu kolorowego. białego i koronki

SPROSTOWANIE DO N-ru 4. II. GŁOSU.

W artykule kol. S. Borkowskiego: „O pomocach towaroznawczych", str. 19, w. 8 od dołu — zamiast zdania: Oczywiście, że takie traktowanie pomocy towaroznawczych naraża szkołę na straty, gdyż **własności ich** ulegają przytem częściowemu zniszczeniu. Okazy muszą się **do kompletowywać,** nietylko...

należy czytać: Oczywiście, że takie traktowanie pomocy towaroznawczych naraża szkołę na straty, gdyż **własność jej** ulega przytem częściowemu zniszczeniu. Okazy muszą się **dekompletować**, nietylko skutkiem...

KSIĄŻKI NADESŁANE:

Stanisław Pawłowski. Geografja. Kraje pozaeuropejskie i europejskie. Str. 125. Nakład Książnicy-Atlasu. Rok 1930, Warszawa.

Ukazał się podręcznik geografji dla VI oddziału szkoły powszechnej i niższych klas gimnazjalnych, napisany przez znanego i cenionego geografa, prof. St. Pawłowskiego. Podręcznik posiada wiele zalet: jasność i przystępność wykładu, dobry układ, nie jest przeładowany szczegółami zawiera sporo rycin. Może być polecony nietylko szkołom powszechnym, ale przyda się i szkołom zawodowym przy powtarzaniu (a nieraz, niestety, poprostu uczeniu na nowo) podstawowych wiadomości z geografji, zanim zacznie się naukę geografji gospodarczej. E. D

Jadwiga Żywinówna: Podręcznik do nauki pisania na maszynach. Wilno. 1930. Oryginalną pracę przedstawia dziełko p. Żywinówny, propagujące naukę pisania na maszynach metodą ślepą, jakkolwiek wielokrotnie już wykazywano, że obecne układy klawjatur dostosowane są do języka angielskiego, że zatem osiągnięcie techniki metodą 10-cio palcową jest w języku polskim niezmiernie utrudnione, a nawet wręcz dla większości piszących niemożliwe. Nie znaczy to jednak, żeby nie stosowano metody ślepej przy nauce pisania na maszynach, gdyż ma to i dobrą stronę, a mianowicie, iż uczniowie uczą się znacznie dokładniej rozmieszczenia liter alfabetu i piszą później o wiele lepiej, jakkolwiek nie używają metody 10-cio palcowej. Szkoda tylko że p. Żywinówna nie podała ani jednej odbitki modelu maszyny do pisania, opisywanie bowiem różnych części składowych, a nie pokazanie ich utrudnia naukę. P. Żywinówna napisała krótki i oryginalny podręcznik, ale ta krótkość powstała kosztem jasności i zrozumiałości: należało raczej nieco rozszerzyć pracę, a pisać jaśniej, gdyż taki podręcznik może być używany tylko przez osoby, które już znają dokładnie maszynę do pisania (a te zwykle nie potrzebują podręcznika). Np. zdanie. W Remingtonach zowie się margines prosty, zaś w innych maszynach krzyżowy, a to dlatego, że się zamyka z przeciwnej strony" — nie mówi nic uczącemu się, może je zrozumieć tylko osoba już dobrze znająca kilka systemów maszyn do pisania. A takich zdań — jeszcze mniej jasnych — jest sporo. Ponowne opracowanie tego dziełka mogłoby przynieść szkołom handlowym dużą korzyść. A. B.

Domaniewski Janusz. Zoologja dla Seminarjów Nauczycielskich i Szkół Zawodowych. (Biologja). Cz. I. Kręgowce. Wyd. M. Arcta Warszawa; str. 234 z 225 rysunkami (15½×23). Rok. 1930. Cena w brosz. 7 zł.

Książka ta, opracowana specjalnie dla seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych zawiera wszystkie najpotrzebniejsze wiadomości z zakresu zoologji oraz bogaty materjał ilustracyjny. Nauczyciele znajdą w niej wiele tematów do wykładów i pogadanek oraz odpowiedzi na wszelkie pytania, jakie im może zadać ucząca się młodzież. Szczególne usługi odda ta książka nauczycielstwu szkół powszechnych, to też każdy, kto pragnie sprostać swym zadaniom nauczyciela, powinien się

w nią zaopatrzyć. Część I-sza obejmuje wiadomości o rybach, płazach, gadach, ptakach i ssakach.

Janusz Domaniewski. Zoologja. Dla seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych. (Biologja). Część II. Bezkręgowe. Wyd. M. Arct, Warszawa, Str. 184 (16×24) z 200 rysunkami. Cena w brosz. zł. 7.—

Książka ta, opracowana specjalnie dla seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych zawiera wszystkie najpotrzebniejsze wiadomości z zakresu zoologji oraz bogaty materjał ilustracyjny. Cel i sposób ujęcia przedmiotu przeprowadzone na tychże zasadach, co i w cz. I. Część II-ga obejmuje wiadomości o bezkręgowych

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6 — PÓŁR. 3.50.

CENY OGŁOSZEŃ:

	1 raz	2 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	160 zł.	250 zł.
½ „	35 zł.	100 zł.	145 zł.
¼ „	20 zł.	40 zł.	85 zł.

Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**

Redaguje: **Komitet Redakcyjny.** Redaktor odpowiedz. **Kaz. Wróblewski**

Adres redakcji: **Warszawa, Chłodna 33. Tel. 40-35.**

Adres Zarządu Głównego — **Warszawa, ul. Żórawia 49 m. 8a.**

Druk. „Stołeczna", Warszawa, Wolska 16, tel. 88-67.